

Z piekarni

Victoria Torres Navalón ma 74 lata i mieszka od urodzenia w Mondéjar, wsi z regionu Guadalajara (Hiszpania). Pracuje w piekarni, a mimo swojego wieku utrzymuje nadzwyczajne siły i rytm pracy. Posiada 4 dzieci i 12 wnuków. Jest otwarta, wesoła i bardzo popularna wśród 3 tys. mieszkańców swej miejscowości.

10-05-2007

Victoria jest supernumerarią Opus Dei od 1978 r. Przed wielu laty, ponad 40 lat temu - kiedy żył jeszcze Josemaría Escrivá de Balaguer - przeczytała w gazecie wywiad z Założycielem Opus Dei. Jego słowa przykuły jej uwagę i powiedziała: "to jest coś dla mnie". Kilka lat później przybył do jej wioski jeden z księży z Opus Dei, potem poznała jeszcze więcej osób z Dzieła i dzięki nim zrozumiała sens uświęcania pracy.

Pracy, którą w jej przypadku jest pieczenie chleba. Została najpierw współpracowniczką Opus Dei, a potem poprosiła o przyjęcie jako członek Dzieła. Dziś jest na emeryturze, ale 31 lat wypiekała pieczywo w piekarni, która należała jeszcze do jej rodziców. Jest też dobrym cukiernikiem, nauczyła się m.in. robić torty i ciasta z przepisów jej babci. Dziś piecze je jej córka, która razem z jej wnuczkami stoi na czele sklepu.

Poza utrzymaniem rodziny, praca za ladą pozwoliła jej w tych latach być w kontakcie z wieloma ludźmi ze wsi oraz z przyjezdnymi. "Wszystkim, którzy przychodzą po chleb, mówię o Jezusie Chrystusie. Staram się nie tracić okazji, aby zbliżać ludzi do Boga, bo moim pragnieniem jest zbawienie dusz", zaznacza.

Ta troska apostolska sprawiła, że zaangażowała również swój czas w udzielanie katechez dzieciom z jej parafii. Teraz pomaga innym dzieciom, które przystąpiły już do Pierwszej Komunii i uczą się dalej katechizmu. Oddaje się również z wielką pasją opieką nad niektórymi chorymi i osobami starszymi, odwiedzając ich w domach starców, szpitalu czy w ich domach. Pomogła wielu z nim umrzeć po chrześcijańsku i ułatwiała im przyjęcie Sakramentów. "Ja czytałam im pytania na rachunek sumienia i

kiedy byli już gotowi, wołałam księdza".

Zorganizowała ze swej miejscowości wyjazdy do Rzymu i pielgrzymki. Nie szczędzi wysiłków, aby pomóc potrzebującym.

Victoria wyznaje, że "w moim życiu najważniejsza okazała się pomoc duchowa otrzymana od Dzieła, dla wykonywania mojej pracy i opieki nad rodziną". Victoria modli się dużo do Św. Josemaríi, któremu przypisuje zaskakującą poprawę swego stanu zdrowia po ciężkiej chorobie przed laty.

.....